Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złp. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 205. PONIEDZIAŁEK 11 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reaum.		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i różne uwagi.
10	6	27	6.	29	+11,	9	4	77	Zachodni	średni	Pogod z chmurami	
	2		6.	4	18,	2	4	28	Zachodni	,,	Pogoda	
	10		6	39	14	2	5	77	Zachodni	słaby	,,	

Nro 58 K. P.

OBWIESZCZENIE.

o układaniu List Osób prawo głosowania mających przy Wyborach Członków Rady Miejskiéj Miasta Krakowa.

W dalszym ciągu Obwieszczenia z dnia 7go b. m. N. 51 K. P. i odnośnie do §§. 8, 10 i 12 tegoż pod względem Obioru Członków Rady Miejskiéj Miasta Krakowa, podaje się do powszechnéj wiadomości to co następuje:

1) Wszyscy którzy chcą użyć służącego sobie prawa z § 2. przywiedzionego wyżéj Obwieszczenia, stawić się mają poczynając od dnia 12 b. m. w dniach i miejscu poniżéj wyrażonych od 8 do 12 z rana, a od 3 do 7 godziny po południu, i przed zawiązaną tamże Kommissyą dowody prawo głosowania wykazujące złożyć.

2) Co do skończonego wieku lat 24, krajowości urodzeniem lub innym sposobem nabytéj, tudzież osiadłości w tutejszém mieście, o ileby okoliczności te niewątpliwe, notoryjne i Kommissyi dostatecznie wiadome nie były, należy złożyć Akt urodzenia lub metrykę chrztu, dekret lub inny dokument przyznający krajowość, tudzież świadectwo Właściciela Domu w Dyrekcyi Policyi zalegalizowane pod względem osiadłości w tutejszém Mieście. Co do osób z różnych kategoryj powołanych, te winny są złożyć, a mianowicie, Właściciele Domów lub gruntów świadectwo Regencyi Akt hypotecznych, graduowani Doktorowie lub Magistratowie służący sobie dyplom i świadectwo przez Dyrekcyą Policyi legalizowane co do zamieszkiwania przez lat dwa w w tutejszém Mieście. Przełożeni, Professorowie i Nauczyciele jak niemniéj Proboszczowie dekreta instalacyjne. Odpowiedzialni Redaktorowie pism czasowych i Autorowie dowody prac literackich i świadectwo w Dyrekcyi Policyi legalizowane pod względem zamieszkiwania przez lat dwa; nakoniec osoby, które swe prawo głosowania na kwocie podatkowéj opiérają, Kwit właściwéj Kassy z uiszczonego podatku Osobisto-Klassyczno Przemysłowego. Dowód zamieszkiwania przez lat dwa w tutejszém Mieście może polegać i na innych urzędowych Aktach np. kwitach Kassowych, Rezolucyach Władz Rządowych, i t. p., z którychby przekonanie pod powyższym względem wypływało.

3) Po zamknięciu list prawo głosowania mających, takowe do przejrzenia w Dyrekcyi Policyi wystawione będą. Wszelkie przeciw tym listom zachodzące reklamacye winny być zanoszone bezpośrednio przed Kommissyą Obiorczą w terminie prekluzyjnym dni trzech to jest od dnia 15 do 17 b. m. włącznie godziny 7 z wieczora.

4) Każdemu prawo głosowania mającemu karta legitymacyjna i karta wyboru doręczoną będzie. O dniu i miejscu, tudzież bliższych warunkach, pod względem Aktu wyboru Członków Rady Miejskiéj później dodatkowo zawiadomienie wydaném będzie.

5) Prawo głosowania mający zechcą się zgłaszać w Obwodzie swego zamieszkania w sposób następujący:

Prawo głosowania mający:	Dzień Mca Września	Miejsce urzędowania Kommissyi	Członkowie Kommissyi
w Obwodzie I.			
z Gminy I. od Nru 1—120	12	w Kollegium Nowodworskiém	P. Gralewski Jan
z Gminy II. od Nru 121—268	13		„ Boguński Stanisław
z Gminy III. od Nru 269—393	14		„ Młocki Alfred
			Zast. P. Verderber Józef
W Obwodzie II			
z Gminy IV. od Nru 394—500	12	detto	P. Czerny Antoni
z Gminy IV. od Nru 501—532 i	13		„ Wolański Jan
z Gminy VII. Piasek od Nru 1—95			„ Jakubowski Franciszek
z Gminy VII. Kleparz od Nru 1—110.	14		Zastępca P. Lipiński Leopold
W Obwodzie III.			
z Gminy V. od Nru 533—684	12	detto	P. Szpor Wincenty
z Gminy VIII. od Nru 111—212	13		„ Ciechanowski Stanisław
z Gminy VIII. od Nru 213—393	14		„ Gutkowski Antoni
			Zastępca P. Rostafiński Tomasz

w Obwodzie IV.			
z Gminy IX. od Nru 96—196	12	detto	P. Brzeski Józef
z Gminy IX. od Nru 197—297	13		„ Baranowski Teodor
z Gminy IX. od Nru 298—370	14		„ Braun Wilchelm
			Zastępca P. Niedziałkowski Ignacy.
W Obwodzie V.		Szkoła przemysłowo-handlowa na Kazimierzu	
z Gminy VI. od Nru 1—30	12		P. Redyk August
z Gminy VI. od Nru 1—214			„ Meisels Baer
z Gminy IX. od Nru 1—54	13		„ Gumplowitz Abraham
z Gminy X. od Nru 55—107			Zastępca P. Abraham Einbild.
z Gminy X. od Nru 108—212	14		

Kraków dnia 8 Września 1848 roku.

WACŁAW ZALESKI
Gubernator Galicyi.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Ponieważ dla czytających uwagi P. Słotwińskiego w 203 Nr. Gazety Krakowskiéj, nie może być obojętną prawdziwa treść wniosków, nad któremi uwagi te poczynione zostały, winienem zatém przedewszystkiém nadmienić—że we wniosku pierwszym dodano wprawdzie wstęp dosyć jaskrawy, ale natomiast usuniono wyraz, przy którym całe wyrażenie nabiera innego znaczenia. Właściwie bowiem nie było w tym wniosku mowy po prostu o Nauce Religii, ale o Nauce Religii *obowiązkowéj*, a zatém, nie o tém żeby filozofią Religii koniecznie wykluczać z rzędu przedmiotów wydziału filozoficznego, lecz żeby nie robić z niéj przedmiotu obowiązkowego na którego wykład w oddzielnéj katedrze, każdy uczeń, mimo odbycia całkowitego kursu filozofii i różnego na przyszłość zawodu uczęszczaćby musiał. Przy takiém wyrażeniu i pojęciu, obok planu Ministerstwa względem rozszerzenia nauk gimnazyalnych i właściwego znaczenia wydziałów filozoficznych, spokojnie spoglądać można na uwagi P. Słotwińskiego, zmierzające do utwierdzenia nas w planie który już doświadczenie potępiło i to tém bardziéj, że i przekonanie jakie wielu zacnych duchownych objawić mi raczyło, nie różni się od mojego. Niech nasi uczniowie będą szczeremi wyznawcami Religii, niech jéj zasady wpoją się w ich serca, ale strzeżmy się nasuwać im płaszczyk pobożności, który jak widzimy w miarę potrzeby tak łatwo przywdzianym być może.

Co do innych wniosków, myślę, że byłem tylko tłumaczem potrzeby powszechnie uznanéj, tłumaczem życzeń wynikających z petycyi z d. 18 Marca podpisanéj przez samego P. Słotwińskiego; życzeń wreszcie które i zacny naczelnik naszéj prowincyi i samo dotychczasowe ministerstwo oświecenia w Wiédniu uważają za godziwe i słuszne: w przekonaniu więc, że słuszność ta, oparta na silnéj podstawie prawa, sumienia i oświaty, niełatwo podaną być może w wątpliwość; uwagi P. Sł. zostawiam *tymczasem* bez wszelkiego rozbioru, niechcąc uprzedzać objaśnień, jakie w różnym względzie, a między innemi, co do pozornéj konieczności wykładu łacińskiego i tym podobnych zabytków średniowiecznéj oświaty, na drodze urzędowéj uczynić mi wypadnie, które zresztą tak są oczywiste i proste iż dziwić się muszę że już same przez się nie nasunęły się P. Słotwińskiemu.

Dr. *Majer.*

(A. N.) Podziękowanie najuroczystsze Obywatelowi Professorowi Estrejcher składamy, za jawne w Gazecie Krakowskiej wyznanie i ogłoszenie iż niezawodną jest to prawdą 1) *że żądał od Narodu powiększenia Pensyi emerytalnéj o Tysiąc złotych polskich wyżéj* 2) *że żądał pod warunkiem oddania zbiorów swoich historyi Naturalnéj do Gabinetów Akademii Krakowskiej.*

3) *Że żądaniu temu rzeczywiście stało się zadosyć, to jest że podwyższono mu Pensyą emerytalną z 1000 Złp. wyżéj* czyli że go wynagrodzono kapitałem 25,000 Złp (procent po 4/100 Instytutowy) od którego obecnie nietylko sam dożywotnie procenta już pobiera ale i po najdłuższych latach życia, dzieci jeszcze jego pensyą pobierać będą: a tak za zbiorek swój prawdziwie po monarchicznemu bo w dwójnasób i więcéj nawet, wynadgrodzonym został.

4) Dzięki mu nawet składamy za pomnożony ów zbiór akademicki w ręku jego dotąd zatrzymywany, nowo ponabywanemi przedmiotami; jakkolwiek ów przybytek, niewynagradza dostatecznie *Uszczerbku* dobra powszechnego, naukowego, któren zrządzony został przez tak długi a uporczywy spór w odpaniu *cudzéj własności* to jest Instytutowéj!

5) Niech przyjmie i zato pokłon nasz, że wyjaśnił, choć jeden z tysiąca szczegółów owych nieustannych tortur; na jakie i sam i Instytuta naukowe przez zaciętego Jezuitę, a głównego ich Wroga, Exkommissarza wystawione były.

6) Nakoniec dzięki czyniąc, upraszamy Ob. Estrejcher o niezwłoczne a jak najskrupulatniejsze, złożenie w muzeach Akademickich zbiorów niegdys swoich; mamy bowiem nadzieje, iż te summienne zwroty, ofiary! i niemałe szkody, defekta, np. w Kamieniach drogich itp. w Gabinetach naukowych, ile tyle kompensować, będą!...—. Akademia zresztą, po niezwłocznem wcieleniu zbioru rzeczonego na użytek szkół niższych przy rozpoczętych na S. Michał nadchodzących Kursach użyć zapewne niezaniedba.. Czego szczerze życzy! —

Jasnogrodzki mp.

Artykuł Nadesłany. Dla Maryi Parys.

Idąc za przykładem W. Izabeli Koziotulskiéj, która w Kuryerze Warszawskim d. 12 Czerwca 1843 roku, złożyła Ci Panie swoje podziękowanie za u-

zdrowienie jéj syna, mam sobie za święty obowiązek podać do wiadomości publicznéj, nie podziękowanie, ani oświadczenie wdzięczności, gdyż na te nikt godnie zdobyć się nie potrafi, zostawując to każdemu do własnego przekonania, i znając że i Twoja Pani szlachetna dusza tego niepotrzebuje — ja tylko przez miłość bliźniego, i jako przyjaciel ludzkości, wszystkich zawiadamiam, iż przez lat 7 miałem nogi okryte ranami, wszystkie zaradcze środki były używane, lecz niestety! daremnie, zagrożono mi nawet dożywotniem kalectwem, dopiéro Twój plaster Szanowna Pani przyniósł mi pomoc i wkrótkim czasie wyléczył zupełnie, tak, że do pierwszego wróciłem zdrowia, w którém już przeszło lat 3 zostaję bez żadnego odezwania się moich dawnych cierpień — Stwierdzam sumieniem rzetelność tego mojego opisu, i radzę wszystkim w podobném nieszczęściu będącym, aby się do tego plastru udawali, którego można dostać (w domu pod Nrem 35⅔ na drugiém piętrze przy ulicy Szewskiéj) tak zbawienne skutki sprawującego, którego nie tylko na sobie doświadczyłem, ale go i wielu moim znajomym udzielałem na rozmaite cierpienia i wszyscy jak najpożądańszych skutków doświadczyli, a mianowicie, na reumatyzmy, odzię bienia, oparzenia, skrofuły, okaleczenia się i matki na piersi przez pokarm popsute.

Jan *Kudasiewicz.*
Nauczyciel Języków w Krakowie.

(A. N.) Prozba do Opiekujących się Nową Szkołą Rzemieślniczą! — W ostatniéj Gazecie Krakowskiéj *No. 203 z 7 Września b. r.* czytamy: Iż noszenie łańcuszka cynko-miedzianego, ubezpieczać ma od cholery. — Gdy *Wiara sama już uzdrawia!* upraszamy tedy uprzejmie aby Protektorowie łaskawi, zające się raczyli praktyczną nauką prostego i łatwego i taniego wyrobu tychże łańcuszków drucianych przez co dobru ludzkości zagrożonéj a zarazem potrzebnéj zadosyć się stać może, a pieniądz za granicę wychodzić niebędzie. — Życzylibyśmy za jedną drogą ostrzedz Szan Publiczność iż pewną być może skutku zbawiennego, byle się przezwoicie zachowała tak w jadle jak i napojach, słowem życie prowadziła umiarkowane we wszystkiem — o czém obszerniejszą a najzbawienniejszą, bo szczęśliwym skutkiem u nas a następnie i w innych okolicach doświadczeniami potwierdzoną Instrukcyą, podała *Gazeta Nasza Krakowska w* 1831 *dnia* 16 *Lipca Nr.* 160 pod napisem: *Rada dla wszystkich względem Cholery.* S.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Wiedeń 8 Września — Przybyła tu ogromna deputacya do Cesarza od sejmu węgierskiego, trzecia część izby, i ma zlecenie dłużéj nad 48 godzin w Wiedniu nie bawić. Jeżliby zaś odpowiedzi pomyślnéj nie otrzymała, ma się natychmiast wrócić do ojczyzny. Węgry bowiem od ostatniego sejmu znajdują się w bardzo krytycznem położeniu. Mają przed sobą, z jednéj strony niechętną dynastyę, zawistne ministerstwo austryackie, z drugiéj zaś reakcyę kroacką, i fałszywych oficerów niemieckich w armii, a przy takich okolicznościach ministerstwo węgierskie w żaden sposób utrzymać się nie może. Zatém minister Kossuth wystąpił na zgromadzeniu narodowém w Peszcie, blady, i z widoczną boleścią przemówił do ludu w krótkich ale dobitnych słowach, że jeżeli jeszcze ministerstwo węgierskie honor i zaufanie ludu nadal ma dziedziczyć, niechże więc izba gotowa będzie, *co rychléj do największego rozstrzygnienia.* Zrobił następnie 4 wnioski, i posłano deputacyę ze zleceniami do Wiednia. W przypadku nieprzychylnéj odpowiedzi ze strony Cesarza, nastanie najdaléj d. 10 dyktatura na Węgrzech, którą juz zawyrokowano. — Węgry zatém wstępują już na drogę rewolucyjną.

— Wiadomość, że Francuzi przeszli Alpy nie potwierdza się dotąd. Ale też dziwactwem jest żądać, aby Francuzi nasamprzód przekroczyli Alpy. Dosyć jest, że zatwierdzili interwencyę, mogą więc rozpocząć pośrednictwo wojenne z najkorzystniejszego dla siebie stanowiska n. p. z Wenecyi lub innego punktu. Zresztą spuścić się należy na ich wojenną przebiegłość.

Zagrab 3 Września. Pochód armii serbskiéj 26,000cznéj zapewniony na dzień 7 Września. Cała ta armia wyruszy przez Waradyn i Czakuturn w kierunku prostym ku Pesztowi.

PRUSY

Berlin 6 Września — Reakcya upadła zupełnie, lud zawezwał ministrów, aby dobrowolnie ustąpili z urzędowania, lecz ci oświadczyli, iż o tém tylko sejm zadecydować może Udano się więc natychmiast na salę posiedzeń i zagłosowano znaczną większością ustąpienie ministrów, którzy też niebawem opuścili zgromadzenie udając się do Charlottenburg do króla. Lud z tego powodu ucieszony wyprawia serenady, pochody radosne, muzyki i t. d. Teraz nie pozostaje reakcyi nic innego, jak uderzyć na zgromadzenie narodowe i rozwiązać je przemocą,— lecz do walki lud przysposobiony. Demokracya zwyciężyła nakoniec, a całe gromady nieprzyjaciół, nawet najzaciętszych przechylają się na stronę ludu. Odtąd więc wojsko i lud, jak najściślejszą jednością spojone, zetrą łeb reakcyi, jeżliby się powalona podnieść poważyła. *(W. G.)*

FRANCYA.

Paryż 5 Września. Pośrednictwo zadecydowane — Marszałek Bugeaud otrzyma naczelne dowództwo. Z Lyonu dowiadujemy się że kilku Półkowników otrzymało rozkaz telegrafem, aby natychmiast udali się do Włoch do Nizzy. — 800,000 nabojów jest w drodze do Lyonu. Zdaje się że Francuzi zajmią najprzód Wenecyą albo Ankonę. — Duch wojenny w Piemoncie i krążące pogłoski przekonywają, iż pośrednictwo zbrojne we Włoszech niezawodnie nastąpi Jen. Bedeau ma objąć ministerstwo wojny, a jen Lamoricière naczelnikostwo nad armią alpejską. Mówią, że rząd główny w Algierze jen porucznikowi Charont powierzonym zostanie.

Czytam w *Nationalu* że pewien z rządów zagranicznych (podobno Rossya) zażądał od prefekta Policyi w Paryżu P. Ducoux, aby mu dał wykazy co do postępowania Polaków i republikanów niemieckich w Paryżu. Prefekt odpowiedział że tego nigdy nieuczyni, bo Francya zawsze szanować i bronić umie wygnańców, którym otworzyła miejsce schronienia, więc nie tylko pod tym, ale i pod żadnym innym względem. obcym niegodnym żądaniom ulegać nie będzie. —

WŁOCHY.

Alessandrya. Wszystkie okoliczności dowodzą, że się już kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczną. Główna kwatera armii piemonckiéj przeniesiona zostanie z Alessandryi do Vercelli; jenerałowie i książe Sabaudzki rozeszli się na wyznaczone sobie stanowiska. Rozesłano okólniki do władz wojskowych, aby dopomagały spiesznie rządowi, w dokończeniu umundurowania wojska. — Dziennik turyński *Opinione* upewnia, że jen. Bugeaud przyjął ofiarowane mu dowództwo nad całą armią włoską; wielu jenerałów przybędzie z nim do Włoch.

W *Réforme* znajdujemy korespondencyą z Medyolanu z d. 30 Sierpnia jak następuje: „Położenie miasta jest opłakane. Kroaci tylko mają pieniądze w skutek łupieztwa, jakiego się dopuścili w pałacu Markiza Pescalli. Poobdzierali tam wszystkie obicia jedwabne, i kazali sobie z nich kamizelki porobić. Po kawiarniach znajdziesz tylko Kroatów i prostych żołnierzy, wydających na raz 20 — 30 liwrów. — *Wyroki śmierci wykonywują Austryacy w nocy.* Bardzo wiele osób należących do tutejszych rodzin poznikało. Jeżli ktoś zejdzie się na ulicy z jednym lub dwoma przyjaciołmi, broń Boże, aby się miał zatrzymać, pozdrowić ich lub z nimi rozmawiać, boby to była zdrada stanu, a za tę śmierć. Zabrano z pałacu księżniczki *Belgioso* rynsztunki starożytne ogromnéj wartości. Radecki wielki miłośnik starożytności, zakłada własne muzeum, które go bardzo mało kosztować będzie. — Wszystkie sikawki są zamknięte w cytadelli, aby się miasto bezprzeszkodnie palić mogło, w razie gdyby ogień wybuchł. Austryacy przysposobili sobie mnóstwo żywicy, któréj użyją wtedy, jak już Medyolanu utrzymać nie potrafią — spalą miasto. Wyciągnąwszy kapitały z kassy publicznéj, narzucili teraz kontrybucye przymusowe. Marya Calderara, sławna kokiéta z swych miłostek z Pachtem, obsypana została podarunkami i łaskami przez *Redaktora Gazety Medyolańskiéj.* . . . . . .

„Stary Radecki marnuje teraz kleinoty zabrane swojéj kochance *Merengalli* którą uroczyście zaślubił. Oficerowie sztabowi znajdowali się na godach weselnych. Rząd tymczasowy medyolański wiedział, że domy tych dwóch kobiet były przeznaczone na randewu dla szpiegów aus. nic im jednak nigdy nie zrobił. Dla wielkiego niedostatku w żywności i innych potrzebach kolumna Garibaldego musiała się rozwiązać, on zaś odjechał przez górę Sgo. Bernarda do Francyi. W północnéj części Lombardyi stoją jeszcze liczne hufce armii włoskiéj grożąc Radeckiemu ciągle. Do liczby tych należy także oddział z 600 Polaków złożony, pod dowództwem Polaka. Oddział ten rozłożył się na części, każda część działa z osobna, lecz wszystkie razem w jak największéj zgodności dążą do tego samego celu. Dotąd walczą, przeciw słabéj przemocy, lecz gdyby ich wielkie siły Austryaków natrzéć miały, cofną się do Szwajcaryi

Ferrara 1 Września. Zawarł tu umowę jen. Welden z Papieżem, w skutek któréj jeńcy wojenni z obu stron wydanymi zostaną —austryjackie wojska do jutra z Państwa Kościelnego zupełnie ustąpić muszą, wyjąwszy twierdzę w Ferrarze itd...

Na granicach państwa papiezkiego gromadzą się massy ochotników, gwardyj i wojska liniowego, co dowodzi że i tam o rozpoczęciu nieprzyjacielskich kroków myślą na ostro. —

ANGLIA.

Pomimo licznych aresztowań i środków jakich się rząd chwyta, by przeszkodzić schadzkom i zjednoczeniom się kartystów, tak sławnym od niejakiegoczasu, zaszły znów w Londynie w różnych częściach miasta zgromadzenia publiczne i prywatne. Na jedném z publicznych toczono dalsze rozprawy nad utworzeniem szkół i bibliotek, dla rozszerzenia zasad kartystowskich. Policya stała w pogotowiu, lecz posiedzenie to odbyło się spokojnie. —

Doniesienia Urzędowe.

Nr 4480.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek żądania P. Apolonii z Bulikowskich Bąkowskiéj i Teofili z Bulikowskich Bulikowskiéj o przyznanie im spadku po rodzicach ich ś. p. Stanisławie i Joannie Bulikowskich małżonkach pozostałego z summy złp. 3,000 i 5.000 na realności Nr. 448, 449, 450, 451, 460 w Gm. IV. z summy złp. 1,000 na domie pod L. 499 w Gm. IV. tudzież złp. 6,778 gr. 3 i złp. 2,500 na domie Nr 545 w Gm. V. M. Krakowa sytuowanych, hipotecznie ubezpieczonych składającego się. — C. K. Trybunał po wysłuchaniu C. K. Prokuratora w myśl art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawa do namienionego spadku, aby się z takowemi w terminie 3 miesięcy zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się sukcessorom przyznanym będzie.

Kraków d. 3 Sierpnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński*
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro. 202.

Cesarsko - Królewski
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art. 52. Ustawy o Włośc. usamowol. i na zasadzie Art. 12. ustawy hypotecz. z r. 1844. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Szymonie i Małgorzacie Tarnowskich szczególniéj z domu i gruntu w Wsi Prądniku Białym położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Krol. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Franciszkowi Miotle jako Nabywcy praw od Sukcessorów niegdy Urszuli z Tarnowskich inaczéj Wypychaczów 1) Sieniackiej 2) Pietraszkowej niewłaściwie Musiałową zwanej jedynej Sukcessorki Szymona i Małgorzaty Tarnowskich, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 5 Sierpnia 1848 r.

X. A. *Wolniewicz.*
(3r.) J. *Żuberski.* Pisarz.

Redaktor **Władysław Izycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**